

Olga Cielemeńska

Feminizm i filozofia krytyki społecznej. Uwagi do Mitu Piękna

Nancy Fraser w artykule *What's Critical about the Critical Theory? The case of Habermans and Gender*, za Marksem, podaje definicję teorii krytycznej:

To my mind, no one has yet improved on Marx's 1843 definition of Critical Theory as «the self clarification of the struggles and wishes of the age». What is so appealing about this definition is its straightforwardly political character. [Fraser]

Naomi Wolf w książce *The Beauty Myth* oferuje krytykę współczesnego społeczeństwa. Udowadnia, że zagadnienia mody i urody nie są niewinnymi błahostkami, ale mają swój wymiar polityczny.

Zwykło się uważać: kobieta „jest sobą” poprzez swoje ciało, wygląd, czy też wizerunek, daleko bardziej niż mężczyzna. Naomi Wolf odsłania mechanizmy, które wykorzystują to wyobrażenie o kobiecie. Biznes, reklama, potężne koncerny farmaceutyczne, produkujące kosmetyki i tym podobne korzystają z tego, że „kobieta chce się podobać”, by sprzedać nam jak najwięcej dóbr. Logika kapitalistyczna zakłada, że nawet jeśli jakiś produkt nie jest nam potrzebny, należy zapotrzebowanie na niego wytworzyć. Jedną z takich strategii prześwieta Zygmunt Bauman w wywiadzie dla „Dużego Formatu”:

[...] firma, która zarobiła miliardy dolarów na botoksie, powiadomiła, że odkryła wspaniałą broń dla wojny z hipotrychozą [nowa jednostka chorobowa; polega na tym, że rzęsy wątłują, przestają rosnąć, wypadają] – maść do codziennego, koniecznie, wcierania. To znaczy trafia się w laboratorium na jakąś substancję i zastanawia się, jak na niej zarobić. A może skłonić kobiety do smarowania nią powiek? By to uczynić, trzeba je postraszyć – na przykład tajemną chorobą. Coś, co jeszcze niedawno było rzeczą normalną – czyli, że ktoś ma wątłe rzęsy, a ktoś bujne - nagle stało się sprawą wyboru między patologią a zdrowiem. A jeśli to jest choroba i jest na nią lek, to moim obowiązkiem jest się leczyć. Bo jeśli się nie leczę, popełniam przestępstwo wobec siebie, najbliższych i ludzkości. [Kwaśniewski]

Chwyty marketingowe, często, jak w tym wypadku, wątpliwe moralnie, nie są jednak najważniejsze. Choć rynek kosmetyczny i usług związanych z pielęgnacją ciała zachęca nas do konsumowania jak największej ilości produktów, Wolf odkrywa inny, ważniejszy, jak sądzę, wymiar problemu. Jest nim próba powstrzymania emancypacji kobiet poprzez skierowanie kobiecych ambicji i sił witalnych na urodę, pielęgnację i troskę o ciało. Spędzając godziny na



malowaniu się i ćwiczeniach gimnastycznych, tygodnie na rekonwalescencji po ingerencjach chirurga plastycznego, kobiecie nie starcza już czasu na kandydowanie w wyborach. Przekładając ambicje zawodowe, polityczne, naukowe na ambicje dotyczące pięknego wyglądu, unieruchamia się potencjał kobiet, tym samym uniemożliwia im zagrożenie męskiej dominacji.

W wieku dziewiętnastym, gdy rodziła się emancypacja kobiet, próbowano zablokować dążenia kobiet do uznania w sferze publicznej poprzez zjawisko, które Michel Foucault nazywa histeryzacją ciała kobiety. Określenie „histeryczka” i „feministka” były wówczas wymienne, i oba na równi pogardliwe. Obecnie, wydaje mi się, mamy do czynienia ze zjawiskiem ukierunkowanym na podobny cel. Określiłabym je mianem „botoizacji” ciała kobiety. Susan Bordo, analizując w swojej książce *Unbearable Weight*, takie zjawiska typowo kobiece jak anoreksja i bulimia oraz histeria wskazuje na ich bliskość. Bordo uważa, że rozhisteryzowana epoka wiktoriańska jest pod wieloma względami pokrewna naszej, przede wszystkim jeśli o chodzi o konflikt dążeń, jakiemu muszą stawiać czoło kobiety: wyłaniające się nowe możliwości kolidują z utrwalonymi oczekiwaniami. Dla Wolf ukierunkowanie kobiet na dążenie do ideału piękna ma miejsce właśnie po osiągnięciach feminizmu i ma na celu zatrzymanie ekspansji kobiet.

Tresura, której podlega ciało kobiety, rozpoczyna się już w dzieciństwie. Zbigniew Libera porusza ten problem w filmie *Jak tresuje się dziewczynki*, gdzie mała dziewczynka zapamiętała piłuże sobie paznokcie, maluje usta, powtarza gesty podpatrzone u dorosłych kobiet. W artystycznej oprawie Libera mówi to samo, co Wolf. Socjalizacja dziewczynek przyzwyczajają je do myślenia o sobie jako o ciele, które będzie pokazywane, oglądane i oceniane zanim wypowiedzą choć jedno zdanie.

Jednocześnie nie należy zapominać o nowym możliwościach autokreacji, które daje nam współczesna kosmetologia i chirurgia. Jak podkreśla Anna Wieczorkiewicz: „Nowoczesna konsumpcja jest dwuznaczna – można ją uznać za pole manipulacji biernym konsumentem, ale i jako dziedzinę ludzkiej autokreacji, oferującą materiał do kształtowania indywidualnego i społecznego wymiaru osobowości” (Wieczorkiewicz: 195). Tym właśnie charakteryzują się nasze czasy, że istnieje coraz więcej możliwości, by NIEidealne ciało dopasować do panującego wzorca atrakcyjności. I większość kobiet ten fakt cieszy, nawet jeśli pragną dla siebie wyglądu, którego najpierw zapragnął dla nich „Cosmopolitan”.



Agnieszka Graff w zabiegach pielęgnacyjnych widzi rodzaj spotkania z samą sobą, ale i z drugą kobietą:

Czasem, kupując stanik czy majtki ucinam sobie ze sprzedawczynią pogawędkę o bieliźnie damskiej, która nie wiadomo jak i kiedy przeradza się w rozmowę o życiu [...] Debaty, które toczą się u mojej kosmetyczki przypominają grupy podnoszenia świadomości z wczesnych lat drugiej fali ruchu kobiecego. Mają z nimi dwie wspólne cechy: nieobecność mężczyzn i pełne poczucie bezpieczeństwa rozmawiających o swoim życiu kobiet. Czy tak przejawia się «terror piękności»? Czy nie należałoby raczej mówić o swoistej wspólnotce, o więzi, życzliwości, kobiecym porozumieniu? [Graff]

Pomiędzy interpretacją Wolf a Graff nie ma przepaści tak radykalnej, jak mogłoby się to zdawać na pierwszy rzut oka. Wolf uważa, że zdrowy rozsądek i świadomość feministyczna są w stanie ocalić kobiety przed dyktatem mitu piękna, który każe im pogrążyć się w niemożliwej do wygrania pogoni za urodą i młodością. Domenę troski o ciało można w jakimś stopniu ocalić od wpływów świata biznesu i przemysłu kosmetycznego oraz od imperatywu dopasowania się do jednego tylko wzorca piękna. Warto przyjrzeć się strategiom autokreacji ciała, które wymykają się panującemu modelowi, które są w jakiś sposób *antyeestablishmentowe* i w związku z tym plasują się na marginesie. Jedną z takich praktyk jest tatuowanie ciała, *piercing* oraz, znacznie mniej popularna, skaryfikacja. Są to praktyki związane z upiększaniem ciała, powstałe jednak poza *mainstreamem*, czerpiące z innych źródeł (na przykład z technik zdobienia ciała w kulturach plemiennych). Tego rodzaju praktyki odsyłają do szerszego zjawiska we współczesnej estetyce, w której kategoria piękna zostaje zastąpiona, albo być może wzbogacona, o inne kategorie. Nie piękno staje się centrum namysłu estetycznego, ale to, co wzniosłe, ciekawe, brzydkie, dionizyjskie, abstrakcyjne, intrygujące... (Marquard). Oddolne praktyki są w stanie podkopać jedyny obowiązujący wizerunek piękna, są prawdziwie anarchistyczne (przynajmniej tak długo, jak nie zostaną przez przemysł i biznes dostrzeżone, i zawłaszczone). Ciało może stać się narzędziem krytyki społecznych wymagań wobec kobiet.

Rola ciała jest więc dwuznaczna, jako narzędzia manipulacji i wykluczenia oraz jako pola do tworzenia i wyrażania siebie.



Wykorzystane teksty kultury:

Bordo, Susan

1993 *Unbearable Weight*, Berkeley: University of California P.

Fraser, Nancy

2010 *What's Critical about the Critical Theory? The case of Habermans and Gender*,
[dostęp: 5.04.2010] <https://docs.google.com/viewer>.

Graff, Agnieszka

2001 *Świat bez kobiet*, [dostęp: 5.04.2010] <http://merlin.pl/HTML/83-88221-71-X.html>.

Kwaśniewski, Tomasz

2009 Wywiad T. Kwaśniewskiego z Z. Baumanem, *Bauman: koniec orgii*, „Duży format” 10.02.2009,
[dostęp: 5.04.2010], http://wyborcza.pl/1,76842,6251875,Bauman_koniec_orgii.html.

Libera, Libera

1987 *Jak tresuje się dziewczynki*

Marquard, Odo

1994 *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa: Oficyna
Naukowa.

Wieczorkiewicz, Anna

2000 *Muzeum ludzkich ciał. Anatomia spojrzenia*, Gdańsk: słowo obraz/terytoria.

Wolf, Naomi

1991 *The Beauty Myth*, London: Random House.

